



Powód do śmiechu?

Był poniedziałek rano, w szatni panował ruch. Adam zmieniał kapcie, Olek wieszał kurtkę na wieszaku, a Ula czekała na Julkę. Razem siedziały w jednej ławce i miały mnóstwo wspólnych sekretów, były przyjaciółkami jeszcze z zerówki.

- Cześć! - Ula usłyszała za plecami znajomy głos i szybko się odwróciła. Przed nią stała Julka, ale jakby trochę inna. Co się zmieniło? Ano to, że Julka miała na nosie okulary. Całkiem ładne, fioletowe, było jej w nich do twarzy.

- O, masz nowe okulary – zaczęła Ula, chciała jeszcze dodać, że bardzo jej się podobają, ale nie zdążyła, bo do szatni weszli Michał z Kubą i zaczęli się wyśmiewać: „okularnica, okularnica!”, „szkła jak denka od butelek”, „Hahahaha, widzisz czy nie widzisz?”. Ula próbowała ich uspokoić, ale w odpowiedzi usłyszała tylko: „Nietoperz!”, „Kret, hahahaha!”.

Julka posmutniała i szybko schowała okulary do tornistra. Rozpoczęła się lekcja. Trzeba było przepisać kilka zdań z tablicy. Julka bez okularów niedokładnie widziała, siedziały z Ulą dość daleko, w czwartej ławce. Ula postanowiła jej pomóc i szeptem dyktowała zdanie po zdaniu. Nauczycielka podeszła do dziewczynek i sprawdziła zawartość zeszytów.

- No, no, moje panny, na szeptanie i rozmowy macie czas, ale żeby przepisać kilka słów z tablicy, to już niekoniecznie. Julka, dlaczego twój zeszyt jest pusty?

- Bo... bo... ja nie... - zaczęła dukać Julka, ale wyręczyła ją Ula - ...bo ja jej proszę pani dyktuję po cichu zdania, bo Julka nie za bardzo widzi z tablicy.

- Jeśli słabo widzisz, to trzeba wybrać się do okulisty. Wieczorem zadzwonię do twoich rodziców.

- Ale ja mam już okulary – powiedziała Julka cichutko – tylko...



- Tylko co? – dopytywała nauczycielka.
- ...tylko je schowała do plecaka, bo chłopaki się z niej śmieją! - dokończyła za koleżankę Ula.
- Śmieją się? – pani posmutniała – a dlaczego chłopcy?
- Eee...- zaczął Michał i poczerwieniał ze wstydu.
- No, bo... - usiłował coś wydukać Kuba.
- Nie ma takiej możliwości, żeby w naszej klasie jedni naśmiewali się z drugich! - stanowczo zapowiedziała pani – Każdy człowiek, nieważne czy dobrze widzi czy trochę gorzej; czy ma rude włosy, czy piegi na nosie jest tak samo ważny. Bez względu na kolor skóry, wiek, miejsce zamieszkania czy inne cechy każdy ma prawo do szacunku. Nie ma dwóch takich samych osób, nawet bliźniaki, tak jak Ala i Ola z naszej klasy, chociaż są do siebie bardzo podobne, różnią się od siebie. Ala ma długie włosy i często się uśmiecha, Ola - krótsze i jest bardziej poważna. I właśnie dlatego, że każdy jest inny, na świecie jest ciekawie. Gdybyśmy wszyscy byli tacy sami, niczym się od siebie nie różnili, byłoby strasznie nudno. Wyobrażacie sobie taki świat? A okulary są oznaką tego, że ktoś dba o swoje zdrowie, a nie powodem do wyśmiewania, rozumiano? A jutro urządzimy sobie Klasowy Festiwal Różności. Bardzo proszę, niech każdy z Was zastanowi się, czym się różni od innych, a co ma wspólnego z koleżankami i kolegami z klasy.